

38 SŁÓW ROBOTNIKÓW PU-
STKOWIA Str. 2

WYWIAD Z DELEGATEM NA
KONGRES PARYSKI TOW.
SZYNAROWSKIM Str. 4

37 MILIONÓW ZŁOTYCH ZA-
OSZCZĘDZI ZARZĄD MIEJ-
SKI GDYNI Str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, PIĄTEK 15 KWIETNIA 1949 R.

NR. 104 (664)

Most średnicowy w Warszawie został poddany próbom obciążenia. Na zdjęciu — parowóz obciążający na moście.

PRZED ŚWIĘTEM 1 MAJA

Rolnicy gm. Pruszcz przyspieszą siew i likwidację odlogów

Mało i średniorolni chłopcy gminy Pruszcz Gdański, na specjalnie zwołanym zebraniu postanowili do dnia 1 maja wykonać wiosenną akcję siewną w 90% zlikwidować na terenie gminy 20% odlogów, wznieść hodowlę i kontraktację trzody chlewnej, oraz walkę z marnotrawstwem w rolnictwie, przez co zwiększą wydajność roli, zaoszczędzą narzędzia i pracę ludzką.

Robotnicy Przemysłu Tłuszczowego przedterminowo wykonają plany produkcyjne

W celu usprawnienia pracy i zwiększenia produkcji załogi fabrycznej „Amada” i „Oleo” rozpoczęła z dniem 1 maja współzawodnictwo pracy. Załoga „Amady” przyspieszy wykonanie planu produkcyjnego tak, że plan na II kwartał wykonany będzie do końca maja r.b. Plan roczny obie fabryki zakończą do dnia 15 grudnia, przy czym „Amada” da do końca roku dodatkową produkcję wartości 2 mil. zł. przedwojennych, a „Oleo” — 340 tys. zł. Nie-

zależnie od tego robotnicy fabryki „Oleo” postanowili przekroczyć o 385 tys. zł. preliminarz oszczędnościowy, zaplanowany przez Dyrekcję w wysokości 11 mil. zł.

Pracownicy Zakładów Dzwierskich dadzą dodatkową produkcję wartości 1,5 mil. zł.

Pracownicy Państwowych Zakładów Dzwierskich Nr. 10. w Gdańsku, dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązali się do tego dnia wykonać 5 tys. jednostek ponad plan, dając dodatkową produkcję wartości 1,5 mil. zł. Jednocześnie powzięta została uchwała zakończenia planu rocznego na dzień 30 listopada.

Dzięki robotnikom „Dalmoru” zwiększą się połowy ryb

Pracownicy „Dalmoru” podjęli się do dnia 1 maja wykonać dodatkowo 8 sztuk sieci dalekomorskich i utkać elementy do dalszych 5 sztuk sieci, które według planu wykonane miały być do dnia 15 maja. Ponadto zobowiązali się oni do uruchomienia trawlera s/t „Kastoria” w ciągu 10 dni od dnia przyjęcia go ze stoczni, w której obecnie jest remontowany. (Dokonczenie na str. 2)

Robotnicy przemysłu farmaceutycznego podejmują wezwanie załogi wytwórni w Pustkowie

WARSZAWA (PAP). Minister spraw zagranicznych Modzelewski otrzymał następującą depeszę: „Podejmując wezwanie Wytwórni Tworzyw Plastikowych w Pustkowie, pracownicy wytwórni Nr 3 w Kutnie, wchodzącej w skład przedsiębiorstwa Państwowego Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie, na naradzie wytwórczej w

Nasze spostrzeżenia

Zwiększyć kontrolę nad rynkiem w przededniu świąt

Tydzień przedświąteczny był przykładem troski Rządu o interesy ludności pracującej. Mimo poprzednio występującego przejściowego braku artykułów mięsnych i tłuszczów, Rząd zmobilizował, po przez instytucje resortowe, wszystkie środki, aby sytuacja ta w okresie świątecznym uległa zasadniczej poprawie. Dzień w dzień do Gdańska, Gdyni i Sopotu przybywały całe pociągi z bydlęmi i trzodą chlewną. Rzeźnie w Gdańsku i Gdyni pracowały na kilka zmian. Podobny ruch nie był jeszcze obserwowany w tych przedsięwzięciach w okresie powojennym. Z przed sklepów mięsnych nikną prawie wszędzie kolejki. Podobnie jest z innymi towarami spożywczymi. Po pośrednictwem „Spolem” i P. C. H. rzucano na rynek miast portowych i całego Wybrzeża olbrzymie ilości żywności.

Ponieważ w społeczeństwie naszym istnieją jeszcze jednostki, które w okresie większego zapotrzebowania na pewne artykuły starają się napełnić przy tej okazji własną kieszeń, państwowo-społeczny aparat kontrolny wzmógł swą czujność, aby uchronić ludzi pracy od wyzysku.

Pozostałe do świąt dwa dni będą się z pewnością charakteryzować szczególnym natężeniem zakupów. Mimo, że zgromadzone olbrzymie zapasy artykułów żywnościowych, mogą się jeszcze znaleźć spekulanci, którzy licząc się z pospiechem przy zakupach, a często i brakiem czasu, będą próbowali wykorzystać zwiększone zapotrzebowanie dla wielokrotnego zwiększenia własnych zysków. W związku z tym kontrola społeczna musi zwrócić w tych dniach największą uwagę na sytuację na rynku miast, kupujący zaś powinni sami dbać, aby być przestrzegane ustalone ceny i w żadnym wypadku nie przepłacać.

Zbrodniczy zamach policji brazylijskiej na uczestników Kongresu Pokojowego w Rio de Janeiro Kilkadziesiąt osób zabitych i rannych

PARYŻ. (PAP). Policja brazylijska dokonała brutalnej napaści na uczestników Kongresu Obronców Pokoju w Rio de Janeiro. Padli zabici i wielu rannych.

Według sprawozdań ogłoszonych we francuskiej prasie nie słychano wyczyn policji brazylijskiej miał następujący przebieg:

W chwili, gdy w lokalu ogólnokrajowego związku studentów w Rio de Janeiro rozpoczynał się Kongres w Obronie Pokoju, wtargnęła tam policja i dała salwę do uczestników Kongresu. Na sali padli liczni ofiary: szereg zabitych i kilkudziesięciu rannych. Uczestnicy Kongresu musieli wycofać się, odwołując samochodami rannych i zabitych. Policja po dokonaniu krwawego dzieła zajęła lokal.

Komitet Organizacyjny Światowego Kongresu Obronców Pokoju wystosował do premiera Brazylii depeszę następującej treści:

„W imieniu 550 milionów ludzi, którzy zgłosili akces do Światowego Kongresu Obronców Pokoju, protestujemy przeciwko napaści na zwolenników pokoju w Rio de Janeiro”.

Równocześnie Komitet wystosował telegram do Organizacji Narodów Zjednoczonych, piętnując zbrodniczy zamach policji brazylijskiej i podkreślając, że działała ona na rozkaz reakcyjnego rządu.

W telegramie do brazylijskiej organizacji obrony pokoju i Kultury, komitet stwierdza:

„Potępiamy zbrodniczą napad na zwolenników pokoju w Rio de Janeiro. Przekazujemy brazylijskim obrońcom pokoju wyrazy gorącej sympatii w imieniu 550 milionów ludzi, którzy przystąpili do Kongresu Paryskiego.”

Na ulicach Rio de Janeiro połączyła się krew obrońców pokoju. Policja brazylijska wdarła się do lokalu, w którym odbywał się brazylijski Kongres w Obronie Pokoju i zbrodniczymi strzałami zabiła lub raniła kilkanaście osób. Ofiarami tej haniebnej zbrodni padli bezbronnymi ludźmi, którzy solidaryzując się ze wzrastającym ruchem pokojowym, mieli wybrać delegatów na Kongres Paryski.

Odpowiedzialność za tę haniebną zbrodnię poniesie nie tylko zaprzeczany amerykańskim imperialistom rząd brazylijski, lecz również sami imperialiści, będący jej inspiratorami.

Strzały skierowane przeciwko brazylijskim obrońcom pokoju nie są jednak oznaką ich siły. Przeciwnie — świadczy o ich słabości i strachu przed narastającą falą ruchu pokojowego.

Myla się panowie dolarowej oligarchii Wall Street, jeśli sądzą, że strzałami odstraszają zwolenników pokoju od walki przeciwko ich agresywnym planom i przeciwko ich awanturniczej polityce zaszczepienia.

Krew, która popłynęła w Rio de Janeiro scementuje jeszcze bardziej obóz pokoju i będzie wezwaniem dla milionów szeregów walczących o postęp i lepsze jutro.

SKŁAD PREZYDIUM OGÓLNO-POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU

Jak już donosiliśmy w stolicy odbyło się pierwsze posiedzenie Polskiego Komitetu Obronców

Pracownicy Kultury i sztuki tworzą wspólny związek zawodowy

WARSZAWA (PAP). 14 kwietnia br. odbyły się zjazdy delegatów sześciu związków artystycznych, a mianowicie: ZASP-u, Związku Muzyków, Pracowników Polskiego Radia, Pracowników Filmowych, Związku Art. Wido-wiskowych oraz Związku Artystów Scen. Żydowskich. Na zjazdach tych, zgodnie z uchwałą plenum Komisji Organizacyjnej, powołanej przez te związki, nastąpiła ich li-

Pokoju. Uczestnicy narady wybrali następujące prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju: przewodniczący — J. Dembowski — prof. U.L., wiceprzewodniczący I-szy — A. Burski, p.o. przewodniczącego KCZZ, wiceprzewodniczący II-ga Z. Nalkowska, sekr. gen. — J. Borejsza i członkowie prezydium. S. Pięńkowski, prof. fizyki U. W. S. Ignar — prezes ZSCH, J. Zarzycki — przewodniczący ZMP, I. Sztachelska — przewodnicząca Ligi Kobiet, O. Dłuski — dziennikarz, O. Lange — prof. SGH, S. Łoś — prof. U. K. w Lublinie, A. Zelwerowicz — aktor, J. Kociuba — górnik E. Stanek — metalowiec, L. Wyrzykowska — tkaczka, C. Kumkowska — chłopka, S. Więckowski — przodownik pracy przy budowie trasy W—Z, A. Barth — hutnik i W. Przybysz — chłop.

W INTERESIE MACIELI POKOJU

Jerzy Borejsza zakomunikował uczestnikom narady treść wiadomości telefonicznej z Paryża, że Rząd Francuski w swej ostatecznej decyzji przydzielił delegacji polskiej 8 wiz.

Uczestnicy narady dokumentując swoje oburzenie, wywołała decyzją uchwalili następującą rezolucję:

„Podejmowane przez nas ze szczerym wysiłkiem dobrej woli starania o jak najliczniejszy udział Delegacji Polskiej w Kongre-

sie Paryskim spotkały się z odmową władz francuskich.

Zakomunikowana nam decyzja Rządu Francuskiego o przyznaniu delegacji polskiej 8 wiz. na ogólną ilość 71 osób zgłoszonych — stosownie do zaproszenia ze strony organizatorów Kongresu — stoi w jaskrawej sprzeczności z pieknyimi tradycjami polsko-francuskiej współpracy, której rezultatem był m. in. Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu.

Wśród tych, których spotkała odmowa, znajdują się przedstawiciele świata pracy i najwybitniejsi ludzie polskiej nauki i sztuki.

Należy podkreślić, że władze polskie udzieliły wszystkim osobom, przybywającym na Kongres Wrocławski jak najdalej idących ułatwień, że zapewniono pełną swobodę wypowiedzi również i tym delegatom, których stanowisko było sprzeczne ze stanowiskiem olbrzymiej większości Kongresu.

Wiemy dobrze, komu i z jakich względów zależy na tym, by wśród pracy polskich i francuskich sił postępowych w obronie pokoju na potykała na coraz to nowe trudności. Może to leżeć tylko w interesie macieli pokoju. Niebawoła postawa władz francuskich nie jest w stanie w nieczym osłabić pożądanego ruchu w obronie pokoju, przed którym drża sygnatariusze paktu wojennego.

Zakomunikowana nam decyzja władz francuskich, mająca na celu zredukowanie udziału delegacji polskiej w Kongresie Paryskim do minimalnych rozmiarów — wywołała w całym społeczeństwie polskim głębokie zdumienie i oburzenie. Społeczeństwo polskie dobrze jednak rozróżnia stanowisko francuskich władz od rzeczywistej woli francuskiego narodu. Decyzja ta nieczym nie osłabi nierozerwalnej przyjaźni i braterstwa łączącego lud polski z ludem francuskim w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną”.

ŚWIAT PRACY WYBRZEŻA wita Kongres Paryski

Obóz pokoju pracuje dla dobra całej ludzkości

Okregowa Komisja Związków Zawodowych jako reprezentantka 190.000 rzemieślników Wybrzeża wita Światowy Kongres Pokoju, który wkrótce rozpocznie swe obrady w Paryżu.

Masy pracujące Wybrzeża codziennie swą wytężoną pracą, dają najlepszy wkład w ugruntowanie pokoju.

Głosy uczestników Kongresu Paryskiego znajdują szeroki oddźwięk wśród wszystkich ludów świata, zespalać je ze Związkiem Radzieckim, niezwykłym chorążym pokoju światowego, i z narodami demokracji ludowej we wspólnej walce o pokój. Imperialistom, stojącym na usługach kapitału amerykańskiego nie uda się zmusić swych narodów do wojny, przeciw tym, którzy pracują dla dobra całej ludzkości. Jeśli jednak w awanturniczym swym posunięciu tak daleko, że wbrew woli mas pracujących usiłowałoby rzucić je do wojny, dzień ten okazałby się katastrofą dla nich samych.

Przewodniczący OKZZ w Gdańsku
(—) BOLESŁAW JANKOWSKI

Burzyciele pokoju boją się jego budowniczych

W okresie wzmagającej się i zwycięskiej ofensywy sił postępu w obronie pokoju — kolejarzy i pracownicy DOKP w Gdańsku zapewniają, że zawsze i wszędzie, przede wszystkim wzmocnią pracę — walcząco będą o ugruntowanie pokoju.

Fakt, że reakcyjny rząd francuski, idący na pasku monopolistów amerykańskich w ślad za niedopuszczeniem delegacji krajów zachodniej Europy na Nowojorski Kongres Pokoju ogranicza ilość wiz na Kongres Paryski, jest potęgowaniem tego, że burzyciele pokoju panicznie boją się jego budowniczych i ich przeważających sił. Ilukolwiekby nie było delegatów na Kongresie Paryskim, nie zmienia faktu, że reprezentować oni będą wole 800 milionów ludzi, a głos ich szeroki echem roznieśli się w całym świecie i przytłumi alarmy podżegaczy wojennych.

ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY
OKREGU GDANSKIEGO

Kandydatura wicepremiera A. Zawadzkiego na przewodniczącego KCZZ wysunięta przez Plenum Komisji Centralnej

WARSZAWA. PAP. Dnia 14 bm. pod przewodnictwem Aleksandra Burskiego odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Na posiedzeniu zatwierdzono uchwałę prezydium KCZZ o zmianach personalnych w składzie prezydium, jednogłośnie uchwalono tekst listu KCZZ do wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego, przedyskutowano referat sekretarza generalnego KCZZ Tadeusza Cwika o tegorocznym obchodzie Święta 1 Maja i wysłuchano informację o. Zygmunta Kralca o przebiegu przygotowań do Kongresu Związków Zawodowych. Ponadto omówiono regulamin działalności organizowanych obecnie grup związkowych i projekt nowej ustawy państwowej Plenum przy-

wy o Związkach Zawodowych. Plenum zatwierdziło również uchwałę prezydium o wydatkowaniu 100 milionów złotych na akcję kulturalno - oświatową na wsi.

Ob. Doliński, omawiając zmiany personalne w składzie prezydium zgłosił następujący wniosek: „Plenum KCZZ wyraża tow. Ochabowi uznanie za pracę na stanowisku przewodniczącego KCZZ i stwierdza, że tow. Ochab do brze zastąpił się ruchowi zawodowemu i klasie robotniczej”.

Biorąc pod uwagę względy natury politycznej i projekt nowej ustawy państwowej Plenum przy-

muje do wiadomości rezygnację tow. Ochaba ze stanowiska przewodniczącego KCZZ i powierza pełnienie obowiązków przewodniczącego KCZZ tow. Aleksandrowi Burskiemu”.

Wniosek został uchwalony. Plenum uchwaliło jednogłośnie wysłać następującego listu do wicepremiera Rządu R. P. Aleksandra Zawadzkiego.

„Powołanie tow. Ochaba do czynnej służby wojskowej na stanowisko I wiceministra Obrony Narodowej i złożeniu przez niego mandatu przewodniczącego KCZZ, stworzyło w naszym ruchu łuk, której wypełnienie stało się palącym zagadnieniem. Znajac Was drogą towarzyszu Zawadzki, jako wieloletniego i doświadzonego działacza ruchu robotniczego i doceniając w pełni pomoc i radę, którymi po dzień dzisiejszy z ramienia KC PZPR wspieracie ruch zawodowy — Plenum KCZZ prosi was o wyrażenie zgody na wysunięcie na Kongresie Związków Zawodowych waszej kandydatury do naczelnych władz związkowych.

Jesteśmy przekonani, że Wasza praca w kierownictwie polskiego ruchu zawodowego przyczyni się do wykonania stojących przed nami doniosłych zadań dla dobra naszej klasy robotniczej i naszego państwa ludowego.

Jednocześnie prosimy Was towarzyszu, o wygłoszenie na Kongresie Związków Zawodowych referatu na temat: „Rola i zadania ruchu zawodowego w systemie demokracji ludowej”.

Delegacja kolchoźników opuściła Polskę Serdeczne pożegnanie w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 14 bm. delegacja kolchoźników radzieckich opuściła Polskę, udając się samolotem w drogę powrotną do Związku Radzieckiego. Na lotnisku żegnali miłych gości: minister Zygmunta Kralca, wiceminister Dąb-Górska, przedstawiciele: KC PZPR, TTPR, ZSCH, SL oraz przewodniczący pracy.

Na lotnisku był również obecny dziekan korpusu dyplomatycznego L. Lebediew w towarzyszywie pracowników ambasady.

Delegację robotników i robotniczek Śródmieście, Wola i Trasy W-Z, wręczając wyjeżdżającym

wiązanki kwiatów, prosili o przekazanie narodom Związku Radzieckiego najserdeczniejszych życzeń dalszej owocnej pracy nad wzmocnieniem pokoju światowego, nad pracą dla szczęścia całej ludzkości.

Przewodniczący delegacji ob. Dubkowiecki w imieniu kolchoźników wyraził wdzięczność za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała delegacja ze strony władz, partii politycznych i mas pracujących Polski i życzył robotnikom i chłopom polskim jak najlepszych wyników w budownictwie nowego, szczęśliwego życia.

40.033 izb mieszkalnych i 2365 budynków gospodarczych wyremontowano z kredytów Rady Państwa

Zaprojektowane prace zostały wykonane

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa, pragnąc wskazać właściwy kierunek prac samorządów miejskich oraz zwrócić uwagę na ciążące na nich zadania w dziedzinie troski o warunki bytu klasy robotniczej, powzięła w dniu 15 września 1948 r. uchwałę o przyznaniu z pomocą finansową związkowi samorządowemu w doradczym usunięciu istniejących potrzeb dzielnic robotniczych. Doradczą charakter tej akcji, realizowanej w ramach 2 miliardowej dotacji, został podkreślony w uchwale z dnia 15 września 1948 r. przez ściśle ustalenie terminu, do którego podjęte prace mają być zakończone oraz jakie roboty i w jakiej kolejności winny być realizowane.

Na pierwszym miejscu Rada Państwa postawiła remont mieszkań robotniczych oraz odbudowę i rozbudowę instalacji wodociągowej i kanalizacyjnych, w dalszej kolejności zakładanie urządzeń sanitarnych, naprawę i budowę nawierzchni ulic, instalacji oświetleniowych i chodników w dzielnicach robotniczych.

Akcja „R” objęła 84 miasta i powiatowe związki samorządowe. Mimo krótkiego czasu, pozostawionego na przeprowadzenie całej akcji i niesprzyjającej pory roku, wszystkie zaprojektowane prace zostały wykonane.

Akcja „R” znalazła szeroki odzew w masach robotniczych, czego najlepszym dowodem jest dobrowolny i liczny, bezpłatny udział robotników przy wykonywaniu, realizowanych w ramach akcji prac.

Podobną analizę zgłoszonych wniosków na dotację, suma ostatecznie przyznanych kredytów Rady Państwa wyniosła 1.989.726.061 zł. Suma ta nie obejmuje jednak wkładu, jakie wniosła w wykonane prace klasa robotnicza w postaci ofiarowanej bezpłatnie robocizny,

co według szacunkowych obliczeń wyniosło ok. 30 mil. zł.

Z 2 miliardów zł., wydatkowanych na poprawę warunków bytu klasy robotniczej, 59 proc. przeznaczono na remont lub na odbudowę domów mieszkalnych, baraków mieszkalnych i pomocniczych budynków gospodarczych. Na naprawę ulic, jezdni i chodników oraz oświetlenie ulic — wydakowano 16,5 proc. ogólnej sumy. Na domy kultury, przedszkola, łaźnie i kąpieliska, tereny zielone, środki komunikacyjne, mosty i urządzenia gazowe, wydano 10,1 proc. ogólnej dotacji. Remont i odbudowa urządzeń podziemnych, wodociągów i kanalizacyjnych pochłonęły 8,1 proc. Wyposażenie w sprzęt zakładów oczyszczania miast stanowią 3,3 proc. oraz melioracje — 2,6 proc. ogólnej sumy dotacji.

W wyniku przeprowadzonej akcji wyremontowano na terenie kraju 40.033 izb mieszkalnych, 2.365 pomocnicze budynki gospodarcze. Odbudowano 1.872 mtr. kw. domów kultury, 154 izby przedszkoli oraz naprawiono 57.383 mtr. bież. jezdni i 205.185 mtr. bież. chodników ulicznych, zainstalowano 4.694 punkty świetlne, oświetlając 232.555 m. bież. ulic, odbudowano 440 m. kw. mostów żelaznych i przepustów drogowych, 1.957 m. kw. mostów betonowych, 554 m. kw. mostów drewnianych. Sieć tramwajowa wzrosła o 8,5 km,

sieć trolejbusowa o 1,9 km. W kąpieliskach i łaźniach w dzielnicach robotniczych zainstalowano 185 wanien i 20 natrysków. Ulice w dzielnicach robotniczych otrzymały 43,3 klm oświetlenia gazowego i 20.374 mtr. bież. przewodów gazowych i 1.051 dołączonych gazowych do domów.

Poważne inwestycje przeprowadzone zostały w dziedzinie urządzeń podziemnych. W skupiskach robotniczych przeprowadzono 41.773 mtr. bież. przewodów wodociagowych i 14.993 m. przewodów kanalizacyjnych, instalując 200 studni artezjskich oraz 5 cystern do wody. Zakłady oczyszczania miast zostały wyposażone w nowy sprzęt, otrzymując z dotacji: 33 samochody, 6 wozów konnych, 18 beczkowiezów, 1.500 zbiorników do śmieci oraz przyczepy i ciągniki. W dzielnicach robotniczych z przyznanych dotacji założono 115.922 mtr. kw. parków i zieleńców oraz 26.860 mtr. kw. ogródków jordanowskich. W wyniku przeprowadzonej melioracji osuszono 1.770.075 m. kw. gruntów, budując 2.027 mtr. bież. kanałów oraz oczyszczając 1.550 mtr. sześć. stawów.

Najpoważniejsze wyniki w zakresie odbudowy zniszczonych działani wojennymi budynków mieszkalnych, uzyskało m. Wrocław, które wyremontowało 4.747 izb mieszkalnych, następnie Grudziądz — 4.070 i powiat Bytom — 3.460.

Pogróżkom podżegaczy wojennych przeciwstawimy twórczy wysiłek

Uchwała załogi hut „Sosnowiec”

KATOWICE, PAP. 14 bm. odbyło się zebranie załogi hut „Sosnowiec”, na którym uchwalono następujące oświadczenie:

Krzykom i pogróżkom podżegaczy wojennych przeciwstawimy jeszcze ofiarniejszą pracę — jeszcze większe upowszechnienie współzawodnictwa pracy.

Ambicją naszą będzie przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, gdyż my robotnicy wiemy, że pracujemy dla narodu, dla naszych rodzin — że tylko praca uczyni nasz kraj silnym i szczęśliwym.

Zobowiązujemy się wszyscy wraz z naszymi rodzinami do wzięcia udziału w akademiach i pochodach pierwszomajowych, a by zademonstrować nasze przywiązanie do władzy ludowej, naszą wolę zbudowania w Polsce ustroju socjalistycznego oraz nasze moralne poparcie dla wszystkich antyimperialistycznych sił świata, walczących o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym.

Imperialistycznej burżuazji szukającej ratunku w blokach wojennych, paktach atlantycznych, od powiemy jeszcze większym zacieknięciem sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, państwem socjalizmu i pokoju, dlatego postanawiamy wszyscy zapisać się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zjednoczenie Przemysłu Surogatów wykonało plan trzyletni

WARSZAWA, PAP. Według ostatnich obliczeń, Zjednoczenie Przemysłu Surogatów Kawy i Na-

Pogłoski o ustąpieniu min. Sforzy

RZYM (PAP). Rzymski korespondent dziennika turyńskiego „Gazzetta del Popolo” donosi, że jest możliwe, iż minister spraw zagranicznych Sforza ustąpi ze swego stanowiska. Funkcje jego — zdaniem korespondenta — obejmie prawdopodobnie wicepremier Attilio Picconi.

36 słów robotników Pustkowie

Wracamy dziś do inicjatywy robotników Pustkowie, którzy na zebraniu produkcyjnym jednogłośnie uchwalili odpowiedzieć na agresywny pakt atlantyki zacieśnieniem przyjaźni polsko-radzieckiej, wykonaniem przedterminowym planu i rozwinięciem współzawodnictwa pracy.

Czynimy to dlatego, że inicjatywa robotników Pustkowie jest w perspektywie naszego rozwoju wyrazem nowej świadomości socjalistycznej, jaka kształtuje się w masach pracujących Polaków.

Kiedy dwa lata temu niezapomniany towarzysz Pstrowski wezwał górników do współzawodnictwa pracy, był to wyraz wielkiego przełomu w świadomości robotniczej; dowód, że klasa robotnicza Polski zrozumiała różnicę między pracą dla kapitalisty, a pracą dla siebie i całego narodu, że odkryła istotę Państwa Ludowego.

Robotnicy Pustkowie posunęli inicjatywę współzawodnictwa pracy dalej. Połączyli ją z całokształtem sytuacji międzynarodowej — z walką międzynarodowej klasy robotniczej przeciw imperializmowi w obronie pokoju. Zobowiązanie robotników Pustkowie do przedterminowego wykonania planu jest ich robotniczą odpowiedzią na plany podżegaczy wojennych, wyniderzone przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Robotnicy Pustkowie postawili sprawę naszego stosunku wobec obozu imperialistycznego jasno i słusznie. Naszą odpowiedzią na kłopoty imperialistów — powiedzieli robotnicy Pustkowie — musi być zwiększenie siły obozu pokoju i demokracji. Polska jest jednym z krajów obozu demokracji i pokoju i dlatego zwiększenie siły naszego kraju będzie jednocześnie zwiększeniem siły całego obozu pokojowego.

Jednocześnie robotnicy Pustkowie postanowili zapisać się masowo, co do jednego, do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Czyż można było trafniej ująć rolę wielkiego Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej, niż w ten właśnie sposób? Związek Radziecki jest głównym obrońcą pokoju i kierującą siłą obozu postępu. Cóż jest bardziej odpowiedzialnego w tej właśnie chwili, kiedy państwa imperialistyczne w sposób najbardziej brutalny i prowokacyjny atakują i szkalują wielki Związek Radziecki, niż odpowiedzieć na ataki i oszczerstwa masową demonstracją przyjaźni dla Związku Radzieckiego, dla Jego konsekwentnie pokojowej polityki zagranicznej.

Trzy punkty rezolucji robotników Pustkowie, to zaledwie 36 słów, ale zawierają one w sobie pełny program działania klasy robotniczej w obecnej sytuacji. Fakt, że program ten wyszedł z inicjatywy robotników stosunkowo niedużej fabryki, jest świadectwem dojrzałości, prawdziwej orientacji politycznej, woli walki w obronie pokoju, ożywiającej dziś ludzi pracy w Polsce.

Program wypracowany tak starannie przez robotników Pustkowie, będący pełną i godną odpowiedzią na machinacje podżegaczy wojennych, jest wytyczną dla całej klasy robotniczej w naszym kraju.

Dewaluacja we Francji pogorszy sytuację ludności pracującej

PARYŻ, PAP. Agencja gospodarcza i finansowa donosi z Nowego Jorku, że bankierzy amerykańscy oczekują już bezpośrednich posunięć rządu francuskiego w sprawie dewaluacji franka.

Posunięcia te mają doprowadzić do odblokowania kwot, uzyskanych we Francji przez kapitałistów zagranicznych, przede wszystkim zaś przez Amerykanów oraz

podwyżki kursu dolara w stosunku do franka.

W komentarzu do tych wiadomości „Humanite” pisze:

„W wyniku dewaluacji, rzecz oczywista, nastąpi dalsze zubożenie wszystkich warstw ludności pracującej oraz niewątpliwa wyższość. Wszystkie towary, kupowane zagranicą będą płacone o 25 proc. drożej”.

Wyrok w procesie b. dyplomatów nazistowskich

BERLIN (PAP). Według doniesień z Norymbergi, trybunał amerykański ogłosił wyrok w procesie grupy dyplomatów i działaczy nazistowskich z von Weizsaeckiem na czele, oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych.

Główny oskarżony von Weizsaecker został uznany winnym planowania wojny agresywnej i zbrodni przeciwko ludzkości. Trybunał skazał go na 7 lat więzienia. 18-tu pozostałych oskarżonych zostało skazanych na więzienie od 3 do 25 lat.

Kierownik wydziału zagranicznego NSDAP Bohle został osadzony na 5 lat więzienia, dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Woermann — na 7 lat więzienia, poseł niemiecki na Węgrzech Wiesenmayer — na 20 lat więzienia, minister aprowizacji i rolni-

ctwa Darre na 7 lat więzienia, podsekretarz stanu w ministerstwie propagandy Dietrich — na 7 lat więzienia.

Ministra skarbu Rzeszy Schwerina von Krosiek skazano na 10 lat więzienia, wiceprezesa Reichsbanku — Puhla — na 5 lat więzienia, zastępcę Goeringa do spraw czteroletniego planu, Koerner — na 15 lat więzienia, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych von Molynd — na 7 lat więzienia, doradcę gospodarczego Hitlera Keppel — na 10 lat więzienia.

Szef kancelarii Rzeszy generał SS Lammer, został skazany na 20 lat więzienia, szef kwatery głównej SS Berger — na 25 lat więzienia, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Stuckart — na 3 lata więzienia.

Najmłodsze koło ZMP podjęło zobowiązania 1-szo majowe

Dnia 11 bm. zorganizowane zostało przy Państwowym Fabryce Wyrobów Bursztynowych Koło ZMP, do którego zgłosiło się 20 młodocianych pracowników i pracowników fabryki. Już na pierwszym zebraniu organizacyjnym, młodzi ZMP-owcy zobowiązali się do uczczenia Święta 1 Maja przyspieszyć wykonanie półrocznego planu produkcyjnego o 6 tygodni i zakończyć go do dnia 15 maja.

ORMO-wcy dla wsi

60 ORMO-wców, członków Miejskiej Złotej Straży Pożarnej w Gdyni, da 3.600 dodatkowych roboczogodzin dla ukończenia remontu 3 samochodów pożarniczych i jednego gospodarczego oraz remontu sprzętu strażackiego. 1 czerwca dwie sześciuosobowe ekipy ORMO-wców — monterów, wyposażone we wszelki sprzęt warsztatowy wyjadą w porozumieniu z Centralą Rolniczą, do większych ośrodków maszynowych celem naprawy sprzętu i maszyn rolniczych.

Skwer Kościuszki centralnym punktem uroczystości w Gdyni

W dniu wczorajszym w KM. PZPR w Gdyni ukonstytuował się

Wzrost produkcji w ZSRR przynosi przedmajowe współzawodnictwo pracy

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim wzrasta się coraz bardziej współzawodnictwo pracy, prowadzone pod znakiem godnego



Truman: Nie bardzo to dobry początek...

PRZED ŚWIĘTEM 1-GO MAJA

Obywatelski Komitet Obchodu Święta 1-go Maja. Na zebranie przybyli przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji społecznych, Lig Kobiet oraz przedstawiciele świata nauki i sztuki. Gdynia powita 1 Maja niebawem dotychczas manifestacją. Oprócz akademii i pochodu przewidziane są występy zespołów świetlicowych, artystycznych, igrzyska i imprezy sportowe. Punktem centralnym uroczystości będzie Skwer Kościuszki.

Nowa wiertarka dla Ośrodka Maszynowego

Załoga robotnicza Fabryki Wyrobów Metalowych w Gdańsku zobowiązała się na dzień 1-go Maja wykonać z części wybrakowanych jedną wiertarkę typu WS 13 dla Ośrodka Maszynowego gminy Gościszewo w pow. sztumskim.

Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego dekorują groby żołnierzy radzieckich

Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego akademii 1-szo majową urządzią w nowej świetlicy, której uroczystego otwarcia dokonają w dniu 1-go maja. Ponadto do dnia 1-go maja uporządkują oni i dekorują groby poległych żołnierzy radzieckich na cmentarzu w Gdańsku, oraz wezmą udział w pracy

przy odgruzowaniu wypalonego budynku przy ul. Wrocławskiej 12, który został przeznaczony na budowę domu mieszkalnego dla pracowników Urzędu Wojewódzkiego.

Robotnicy działwie szkolnej

Robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 4 we Wrzeszczu do dnia 1-go maja odbudują kompletnie zniszczony budynek przy szkole Nr 9 we Wrzeszczu. W budynku tym powstanie sala zebrań i ćwiczeń gimnastycznych dla uczącej się młodzieży.

Centrala Rybna buduje boisko sportowe

252 osobowa załoga robotnicza Centrali Rybnej w Sopocie dla uczczenia Święta 1-go Maja zobowiązała się ofiarować przewidzianymi godzinami pracy 2256 roboczogodzin. Pracę tę poświęca robotnicy Centrali Rybnej na budowę własnego boiska sportowego, które powstanie na terenie zakładu.

Ludzie bez ojczyzny

Prasa brytyjska zajęła się ostatnio kwestią b. żołnierzy andersowskich, zgromadzonych w t. zw. P.K.P.R., a trzeba powiedzieć odrazu że wypowiedzi te nie mają nic wspólnego z uczuciami sympatii. Wprost przeciwnie, prasa angielska podkreśla, że utrzymanie „Polskiego Korpusu” kosztuje już rząd brytyjski 100 milionów f. szł. wydatkowanych dla darmozjadów.

Bardzo interesujące są dane prasy angielskiej, dotyczące składu osobowego „Polskiego Korpusu”. 49 generałów, 470 pułkowników, 652 majorów, 1.300 kapitanów, 3.000 młodszych oficerów i 6.000 podoficerów — oto andersowska „elita”, która dorozumie „wychowuje” 2.500 szeregowych. Członkowie tej elity za swoje, wcale nie trudne, ani uciążliwe czynności, otrzymują z łaski rządu labourystów skiego 100 tysięcy funtów tygodniowo. Tak np. andersowski ex-general bierze dziennie ciepłą rączką 5 f. 10 szyl., t. j. tyle, ile przeciętny robotnik angielski nie zarobienia w ciągu tygodnia.

Główną siedzibą P.K.P.R. jest miasto Chester, którego mieszkańcy z oburzeniem patrzą na pilatki i bijatyki andersowskie, rozrzucających pieniądze garściami po knajpach i lokalach rozrywkowych.

Współpracownik labourystowskiego tygodnika „The People” Buchanan wybrał się specjalnie do Chester, aby się przekonać „na co rząd wydać miliony”. Przeprowadziwszy wiele rozmów z andersowcami, Buchanan — jak twierdzi — przekonał się, że nikt spośród nich nie zdradza ochoty do zajęcia się jakąś pożyteczną pracą.

Oczywiście Buchanan nie stara się dociec przyczyn, dla której rząd labourystowski okazuje tak daleko idące względy andersowskim generalom bez armii. Ale my — bez p. Buchanana — rozumiemy o co tu chodzi: „socjaliści brytyjskiego typu p. Bevin pragną mieć w nadzoru „na wszelki wypadek” — kadry płatnych żołdaków. Rekrutują ich spośród niemieckich SS-mów, spośród różnorodnych mefów, przebywających w „obozach dla przesiedlonych”, — dając im więc mieliby oszczędzić gotówki na utrzymanie andersowskiego P.K.P.R., zwłaszcza, że gotówkę tę pompuje się z kieszeni świata pracy.

Porty pracują coraz sprawniej

Port Darłowo

W Gdyni odbyła się narada wytwórców robotników „Portorobu”, w której uczestniczyli przedstawiciele PKP, Urzędu Celnego, Związku Maklerów, GAL-u przedsiębiorstw, CIM i Polcarga. Omawiając doświadczenia współpracy z poszczególnymi instytucjami robotnicy i dyrekcja „Portorobu” zdolali znaleźć środki usunięcia wielu niedomagań, utrudniających sprawne działanie aparatu portowego.

Współpraca z PKP zacieśnia się coraz bardziej, a władze kolejowe wykazują wielkie zrozumienie dla usprawnienia pracy przeładunkowej. Widoczne to jest w wysiłkach DOKP w dziedzinie dostrzegania terminów poddawania wagonów, co ułatwia pracę przeładunkową.

W najbliższym czasie również i przepływy będą znacznie usprawnione. Wprowadzono już uproszczenie dyspozycji parowozami i przepływowymi, które w wielu wypadkach mogą przesunąć wagony bez uprzedniego zlecenia pisemnego.

Poruszona niedawno na łamach „Głosu Wybrzeża” sprawa usprawnienia ważenia i tarowania wagonów z rudą, znajduje w najbliższym czasie pozytywny rozwój. Kolej przystąpiła do przedłużania rampy przy wadze Nr. 4 i już w maju odprawa wagonów z rudą nie będzie następcza trudności.

Urząd Celný wykazuje dla ruchu portowego wielkie zrozumienie. Wkrótce wydawanie towarów będzie mogło odbywać się nawet przy braku niektórych dokumentów, o ile odbierający zobowiąże się dostarczyć w określonym terminie. Przedstawiciele służby celnej będą do dyspozycji

„Portorobu” nawet poza normalnymi godzinami urzędowymi. Komisarze celní, zamieszkałi na terenie portu, będą mogli być wzywani nawet w porze nocnej.

Pod adresem GUM-u wypowiadano wiele gorzkich słów. W porcie gdynskim zaplanowano ostatnio dziwny zwyczaj, że kranieci przychodzą do pracy ze znacznym opóźnieniem, a w niedziele wielu z nich jest nieobecnych, gdyż GUM podobno nie uznaje dodatkowego wynagrodzenia za pracę w dniu świątecznym. W dniu 11 kwietnia dwóch kranistów przyszło do pracy z godzinnym opóźnieniem, narazając dwie drużyny przeładunkowe na bezproduktywne czekanie. W dniu narady o godz.

15-tej nieobecnych było 6-ciu kranistów. Trzech z nich przyszło z półgodzinnym opóźnieniem, pozostali trzej jeszcze o godz. 16-tej nie stanęli do pracy.

Robotnicy portowi zaproponowali, aby kranieci przychodzili do pracy na krótko przed zmianą i przygotowali urządzenia przeładunkowe. Obecnie czynności te wykonują dźwigowí kończący zmianę traciąc na to kilkanaście lub kilkadziesiąt minut. Brak dyscypliny pracy wśród kranistów powoduje zahamowanie i przerwy w rozładunku. Poza tym w magazynie Nr. 10 na Nabrzeżu Rumuńskim skutkiem wadliwej pracy dźwigów stracono w ciągu jednego tygodnia 1.222 roboczogodziny i

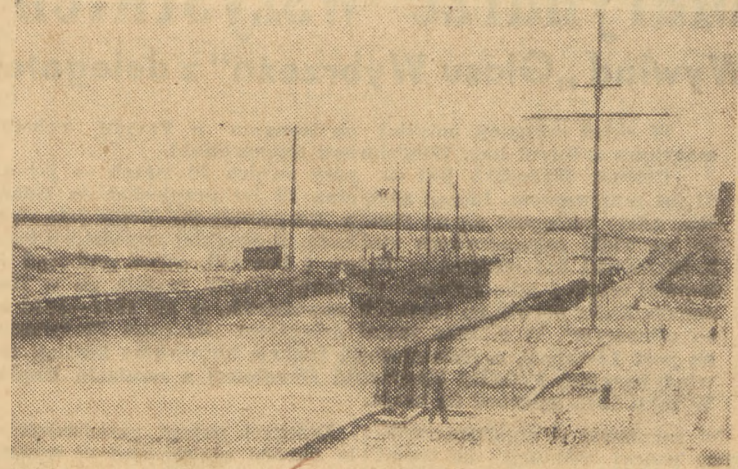
spowodowano 191 godzin przestoju wagonów.

Przedstawiciele firmy Hartwig stwierdzili, że współpraca między spedytoraми, a „Portorobem” jest dobra. Należy jednak zacieśnić kontakty pomiędzy najniższymi szczeblami „Portorobu” i drużynami spedycyjnymi. Przedstawiciel „Spedytora” apelował o staranniejse obchodzenie się z towarem eksportowym.

Delegat Związku Maklerów zwrócił uwagę na dużą powrą w pracy portu i „Portorobu” w stosunku do lat ubiegłych. Do zdania tego przylączył się również przedstawiciel GAL-u, wskazując na celowość administrowania magazynami przez „Portorob”. Ze strony „Portorobu” domagano się, aby maklerzy i armatorzy przesyłali na czas dokumentację towarów i statków. Opóźnianie tych dokumentów stwarza duże niedogodności i uniemożliwia często prawidłowe wystawienie rachunków za usługi przeładunkowe.

Robotnicy portowi stwierdzili, że zagraniczne statki szlacowane są bardzo niedbale, to war jest rozrzucony w lukach a przez to opakowanie często uszkodzone. Proszono więc przedstawicieli armatorów, aby zechcieli swoim korespondentom zagranicznym zwrócić na to niedomaganie uwagę i domagać się bardziej troskliwego obchodzenia się z towarem.

Prawie wszyscy uczestnicy narady stwierdzili, że Polcarg dotychczas nie wywiązuje się należycie ze swoich zadań. (w)



Wszystkie stacjonujące tu kultry rybackie systematycznie wypływają na poowy na Głębię Gdańską. W okresie największego nasilenia ruchu portowego zawiąją tu oprócz polskich również i duńskie jednostki rybackie

Współzawodnictwo czystości między stoczniami

Załoga Stoczni Gdańskiej, doceniając w pełni wielkie znaczenie, jakie posiada zapoczątkowana w bieżącym miesiącu w całym kraju akcja czystości, wzywa załogę Stoczni Gdynińskiej do współzawodnictwa na polu doprowadzenia do porządku terenów obu Stoczní. Stocznia Gdańska podjęła się oczyścić gruntownie 40 budynków fabrycznych do dnia 20.IV.49 r., oraz 373.980 m² terenów niezabudowanych do dnia 30.IV.49 r.

Równocześnie Stocznie zaproponowały hy po 1 maja br. Komisja ZSP, powołana przez Naczelnego Dyrektora, ob. inż. Gutowskiego, zbadała stan fabryczny przeprowadzonej akcji oczyszczającej i wydała swoją opinię ośnośnie obu Zakładów.

1.250.000 złotych kredytów dla rybaków Zalewu

W tych dniach, dzięki interwencji MIR-u uruchomiona została pierwsza transza kredytów w ramach akcji pomocy rybakom łodziowym. Ogółem na terenie MUR Gdynia przyznano dotychczas

2.300.000 zł., z czego rybakom na Zalewie otrzymali 1.250.000 zł. Dla rybaków zamieszkałych w Kryniczy Morskiej i Jantarze przyznano po 300.000 zł. Na Kąty Rybackie i Spiewowo przeznaczono po 200.000 zł., na Frombork 150.000 zł. i Pasiekę 100.000 zł. Dla obwođu rybackiego Łeba przyznano 450.000 zł., dla Władysławowa 550.000 zł., dla Gdyni 450.000 zł. i dla Gdańska 100.000 zł. Zaopatrzenie rybaków łodziowych w sieci i sprzęt przyczyni się do zwiększenia połowów przybrzeżnych.

Plenarne posiedzenie Woj. Komitetu SD w Gdańsku

W ub. niedzielę odbyło się plenarne posiedzenie Woj. Kom. Stronnictwa Demokratycznego, pierwsze po Wojewódzkim Zjeździe Delegatów.

Referat polit., wygłosił prezes WK dyr. Skonieczny, referat organizacyjny — pos. Stefanski, Prof. Tomir i Sekretarz WK ob. Stanczak omówili zagadnienie politycznego szkolenia członków i zadanie Stronnictwa w akcji likwidacji analfabetyzmu.

Woj. Komitet wyznaczył termin inauguracji masowego szkolenia członków we wszystkich organizacjach w okręgu gdańskim na dzień 8 maja, oraz zobowiązał wszystkie organizacje terenowe do

współdziałania z pełnomocnikami rządowymi w akcji likwidacji analfabetyzmu.

Datownik okolicznościowy

W okresie od 1 do 22 kwietnia br. Urząd pocztowy Gdańsk 2 i Urząd pocztowy Bydgoszcz 2 stemplują nadane przesyłki listowe specjalnym datownikiem propagandowym z okazji „XXII Międzynarodowych Targów Poznań-

Filatelisci zamiejscowi chcący uzyskać odciski tego datownika, winni zaadresować do siebie przesyłki listowe, należycie opłacone przesyłając w opłaconym liście do Urzędu pocztowego Gdańsk 2 lub Bydgoszcz 2.

Najbiedniejsze rodziny będą miały radosne święta

Dzięki ofiarności społeczeństwa gdańskiego, które w okresie trwania Akcji Pomocy Zimowej złożyło przeszło 7 mil. zł. najbiedniejszym miastu zostało zaopatrzone na święta wielkanocne w niezbędne artykuły żywnościowe, obuwie i odzież.

Za pośrednictwem MKPZ rozdzielono wśród najbiedniejszych rodzin konserwy mięsne. Każda rodzina zależnie od ilości osób otrzymała po 10—30 puszek o wadze 0,5 kg.

Aby ułatwić najbiedniejszym zaopatrzenie się na święta w najbardziej potrzebne produkty żywnościowe, Komitet wpłacił do Banku Ludowego na konto Gdańskiej Spółdzielni Spożywców 250.000 zł. Każdy potrzebujący pomocy otrzymał muje od Komitetu bon do sklepu GSS. Bony wydano na sumę od 1.500—3.000 zł. W okresie przedświątecznym rozdzielono również między najbiedniejsze dzieci, sieroty i piosieroty ze szkół, świetlic i przedszkoli RTPD, obuwie na o-

Hallo tu Orbis!...

Mieszkańcy Wybrzeża jadą na święta do Warszawy

Jesteśmy w Biurze „Orbis” w Gdańsku. Telefon dzwoni co sekundą.

— „Czy to „Orbis” — kiedy odjedzie pociąg do Krakowa?”

— „Czy są sygnale na dziś do Warszawy?”

— „Ile kosztuje bilet do Lublina i ile razy trzeba się przesiadać?”

Urzędniczka udzielająca informacji, z trudem może wszystkich obsłużyć. „Tak jest zwykle — mówi

— w okresie przedświątecznym. Oprócz telefonów napływają również całe stosy korespondencji, przeważnie zapytań „na które trzeba odpowiadać”.

Największe nasilenie ruchu jest w „Orbisie” w godzinach popołudniowych, bowiem znaczna część podróżujących — to ludzie pracy. Przed okienkiem z biletami kolejowymi stoi kolejka kupujących. Klient załatwiani są szybko i sprawnie. Nie dziwnego, obsługa ich przodownia pracy „Orbisu” — ob. Blochówna, która uznana została za najuprzejmiejszą, najszybciej i najsprawniej pracującą urzędniczkę Biura Podróży.

Rzeczywiście klienci, którzy rozjadą się w najbliższych dniach w najrozmaitszych kierunkach, odchodzą od okienka z biletami w ręku szybko i z uśmiechem na twarzy.

Mieszkańcy Wybrzeża najchętniej widać odwiedzają stolicę, gdyż najwięcej sprzedaje się biletów do Warszawy.

— „Od nas dużo ludzi wyjeżdża na święta do rodzin — mówi stojący w kolejce robotnik portowy — ja jadę do Warszawy, mam tam rodziców i brata, nie widziałem ich pół roku”.

Oddział Gdański „Orbisu” wysyła obecnie dziennie „w świat” oko-

ło 200 osób. Na wczasy, przeważnie na Śląsk, jedzie z Gdańska dziennie około 30 osób. Oddziały we Wrzeszczu, Sopocie i Gdyni mają również duże nasilenie ruchu przedświątecznego.

— „Biuro nasze cieszy się dużą popularnością — mówi zastępca kierownika Oddziału ob. Kowalczyk. — Książka każdego jest czysta. Otrzymujemy wiele miłych listów od naszych klientów. Wczoraj otrzymaliśmy list od dzieci ze szkoły powszechnej w Lublinie, zaczynający się od słów: „Kochany „Orbisie”, Dzieci opowiadają, że składają już pieniądze, aby latem przyjechać nad morze. Na ten list odpowiedzieliśmy natychmiast”.

Ob. Kowalczyk, przodownik pracy Biura na rok 1948, podkreśla, że „Orbis” urządza tanie wycieczki do bratnich krajów demokratycznych. Niedawno odbyła się wycieczka do Czechosłowacji, w której brali udział przodownicy pracy, studenci i pracownicy różnych instytucji. Na miesiąc mają projektować się kilka podobnych wycieczek.

Plakaty, wiszące na ścianach biura, ukazują letnie pejzaże górskie i panoramy pięknych miast. Wychoźdźni z „Orbisu” z nadzieją, że wkrótce się tam znajdźmy, jako klienci. (Jasta)

Przerwa w pracy portów

Od godz. 15-tej w sobotę dnia 16 bm. do godz. 23-tej dnia 17 bm. na wszystkich nabrzeżach zespołu portowego Gdańsk - Gdynia nastąpi przerwa w pracy przeładunkowej. Instytucje zainteresowane w pracy portowej i posiadające na nabrzeżach własne magazyny lub siedziby utrzymają przez cały czas przerwy dyżury.

Gdy w początkach XX wieku ku „Srebrna szkatulka” poja-wiła się na londyńskich scenach, mieszczańska opinia angielska poczuła się mocno dotknięta. Posypały się liczne protesty przeciwko młodemu autorowi, atakującemu odważnie społeczeństwo posiadaczy. Oburzenie było tym większe, że Galsworthy — syn bogatych ziemian — obnażył w kłamanie moralne klasy, z której sam wyszedł, oskarżył system sprawiedliwości, służącej wobec bogaczy, okrutnej i bezwzględnej wobec robotniczej biedoty.

Mimo, że „widmo komunizmu” jeszcze wówczas nie zagła-dalo w wysokie okna willi państwa Bartwicków, przy-suto zastawionym stole zamożnych liberałów, z niepokojem rozmawiało się o tych niebezpiecznych lewicowcach, o tych bezrobotnych, których jedynym przestępstwem jest nędza. Nie przebiegając w środkach niszczącej pani Bartwick życie ubogich Jonesów — Tc godna żona członka parlamentu, czuwająca nieustannie nad moralnością zacisznego domu, nie waha się skłonić do krzywoprzysięstwa rozpieszczonych jedynaka, aby tylko ocalić

honor rodu, aby tylko nie dopuścić do skandalu w sądzie i prasie. Bo według święconych zasad burżuazyjnej etyki — skandal, to gorsze niż przestępstwo, skandal w dobrej angielskiej rodzinie — to większe zło niż zniszczenie jakiegos tam wykołowanego stangreta. Kradzieże popełnione przez Jacka Bartwicka i Jonesa nie różnią się co do okoliczności i rozmiarów. Rozpieszczony nierób wyrwał dziewczynie sakiewkę po pijanemu podczas hulanki, bezrobotny Jones, upity przez młodego hulaka, wziął szkatulkę zachęcony szczodrością nieprzytomnego panieca. Ale z chwilą, kiedy trzeba zdać sprawę z noenych występów, jakie różnie działa mechanizm sprawiedliwości. Sędzia z ukłonem dziękuję Jackowi za kłamliwe zeznania, ten sam sędzia, przybierając maskę surowości, skazuje Jonesa na rok ciężkich robót.

Nie ma mowy o równych szansach, nie ma mowy o jakiejkolwiek obronie pokrzywdzonych. Wówczas, w początkach XX wieku, każdy samotny bunt proletariusa rozbił się o grube mury domów — fortis posiadaczy. Spo-

„Srebrna szkatulka” Galsworthy'ego w Teatrze Wielkim w Gdańsku

ceństwo Bartwicków spychało bezradnych Jonesów na dno wykołowania. Zastępy lokajskiej służby i służących urzędników, broniły stanu posiadania bogaczy przed zabiedzonym bezrobotnym.

W tym punkcie trudno się pogodzić ze spojrzeniem autora na klasę niedzarzy. Angielscy dramatopisarze — również Priestley — znacznie głębiej wnikają w psychikę klas uprzywilejowanych — przedstawią je w szerokiej galerii typów, każdej chwili gotowych do walki z proletariatem, uzbrojonym w skuteczną broń bezwzględnych. Natomiast proletariet jest w tych sztukach potraktowany fragmentarycznie, wąsko, często sentymentalnie — jako bezradne, wykołone przez ustrój jednostki. U Priestleya była to dziewczyna — samobójczyni, u Galsworthy'ego bezrobotny alkoholik. I autorzy odwołują się raczej do niezłych sumień mieszcza-

stwa, apelują — wydaje się, że bezskutecznie — do zasad etycznych, zakorzenionych w tej klasie.

Dzisiaj nam to nie wystarcza. Patrząc na bezsilne miotanie się Jonesa w sieci niesprawiedliwego systemu, chcielibyśmy zobaczyć również proletariuszy pełnowartościowych, uświadomionych, nieskażonych nałogami, walczących mądrze o sprawiedliwość, zorganizowanych i zmobilizowanych do rozprawy z krzywdą społeczną. Słowem chcielibyśmy widzieć na scenie walkę nowych idei przeciwko starym. Bo dzisiaj widz w teatrze mas ludowych nie będzie wstrząśnięty zagadnieniem „srebrnej szkatulki”. To o wiele za mało.

Oceniając jak wielkie wrażenie wywołała ongiś ta sztuka w mieszczańskim Londynie, musimy ją dzisiaj traktować jako jeszcze jeden przyczynek historyczno - obyczajowy do przemian społecznych ostat-

nich 50 lat. Nie umniejsza to zalet literackich utworu świetnego pisarza. Odczuwa się w sztuce skłonność do spokojnego, powściągliwego dialogu (zresztą Galsworthy zastąpił głównie z powieści).

Nerw sceniczny reżysera Leona Łuszczewskiego pozwolił na uzyskanie i rozbudowanie wszystkich momentów teatralnych. Reżyser w każdej odsłonie uwydatniał przepaść dzielącą świat Jonesów od świata Bartwicków. Biednie odziane sylwetki kontrastowały z frakami i smokingami posiadaczy, srebrna szkatulka wyraźnie odbijała od tła nędznej izby proletariackiej, marionetkowe ruchy sadowników z automatyczną dokładnością dąrzyły sympatią znakomitego liberała, i wyrażały pogardę i potępienie dla niebezpiecznych lewicowców. Mamy tylko żal do reżysera, że w trzecim akcie nie stonował gwałtowności Jonesa, który miał tu więcej z awanturnika, niż z pokrzywdzonego.

Przygotowano przedstawienie bardzo pieczołowicie. Każda rola opracowana starannie do najdrobniejszych szczegółów. Począwszy od wzruszającej postaci sprzątaczk (Zo-

fia Malicka) i jej nieszczonego męża (Władysław Jabłoński) — przesyłamy się przez scenę żywe postacie starego Londynu: lokajskie typy pokojówki i służącego (Anna Rumłowa, Gustaw Sielicki), zakłamaną rodzinką liberałów (Bronisław Romaniszyn, Jadwiga Karczewska, Mieczysław Górkiewicz), pikantną, energiczną dziewczyną (Sylvia Zakrzewska), wykretny adwokat (Maurycy Janowski), niezbędną londyński detektyw (Robert Mrongowius), służące kukły sądownicze (Mieczysław Nawrocki, Jerzy Grzybowski, Tadeusz Wiśniewski) oraz chciwa mieszcza (Kazimiera Szalaj-ska). Wszyscy grali dobrze, z przekonaniem i dużym wyczuciem ról. Zasługą Leona Łuszczewskiego, jako reżysera, był od początku do końca wyrównany wysoki poziom przedstawienia. Piękne dekoracje zawiązujemy Romanowi Bubicowi.

Edward Fiszer.

Marynarze wszystkich krajów pragną pokoju

Wywiad „Głosu Wybrzeża” z delegatem na Kongres Paryski tow. Szynarowskim

W skład delegacji polskiej na Kongres w Paryżu wchodzi młynarz z Gdyni tow. Włodzimierz Szynarowski. Delegat Wybrzeża jest — przy swoich 36 latach — już od 21 lat marynarzem. Licząc niepełną 15 lat przyjechał do Gdańska, gdzie zaczął się na statek. Rozpoczęły się długie lata służby na wielu zagranicznych statkach, najczęściej szwedzkich. Tow. Szynarowski był również w Belgii i Brazylii, gdzie pracował w kopalni węgla i jako robotnik portowy. Wojna zastała go w Kanałach. Znowu pływał na statkach szwedzkich, a od 1941—1944 r. na „Batorym”. W r. 1944 został delegatem Związku Marynarzy na port Liverpool, a później objął funkcję kierownika komisji reindykacyjnej Polskiej Marynarki Handlowej z ramienia Rządu. W roku 1946 powrócił do kraju.

W rozmowie z współpracownikiem naszej redakcji na temat Kongresu Pokoju w Paryżu, tow. Szynarowski powiedział m. in.: „Kongres wywoła wielki odzew na całym świecie. Idee i myśli uczestników Kongresu przenikną — wbrew woli podżegaczy wojennych — do najszerzych mas, przed którymi rządy imperialistyczne ukrywają prawdę. Delegaci 30 krajów wypowiedzą wolę 600 milionów ludzi, pragnących pokoju. Ten potężny ruch świadczy o tym, że walka o pokój jest na całym świecie pragnieniem wszystkich ludzi pracy, którzy nie będą szczędzić wysiłku, aby pokrzyżować plany wojenne imperialistów.

Kongres w Paryżu będzie mobilizacją sił pokoju i postępu, zada ostateczny cios propagandzie podżegaczy wojennych i raz jeszcze powie światu o polityce ZSRR — szermierzy pokoju. Delegaci ze wszystkich stron świata obnażą do końca zbrodniczą politykę monopolistów amerykańskich, którzy, stojąc wobec widma kryzysu gospodarczego, chcą ratować się rozpętanem nowej wojny.

Delegaci polscy, przedstawiciele narodu pragnącego w warunkach pokoju budować lepszą przyszłość, powinni zapoznać reprezentantów innych krajów z twórczym wysiłkiem narodu polskiego. Włączymy swój głos protestu przeciw knowaniom imperialistów, przyczyniając się codzienną pracą do umocnienia pokoju.

Rola i znaczenie naszej delegacji na Kongresie jest bardzo poważna. Przede wszystkim dlatego, że pierwszym tego rodzaju zjawiskiem intelektualistów i przedstawicieli świata pracy wszystkich krajów w obronie pokoju był Kongres Wroclawski. W tym sensie można powiedzieć, że Polska dała początek wielkiemu ruchowi łączności wszystkich sił postępowych świata. Kongres Paryski jest, w okresie wzmożonej ofensywy w walce o pokój, przedłużeniem i rozwinieciem akcji zapoczątkowanej we Wroclawiu. Po drugie — udział naszej delegacji w Kongresie ma o tyle poważne znaczenie, że w obozie państw, które stają obok Związku Radzieckiego uważają utrwalenie pokoju za podstawowy cel swej polityki zagranicznej, po-

zycja Polski jest ze względu na nasz potencjał gospodarczy i położenie geograficzne szczególnie ważna.

Rząd paryski pod naciskiem rządu USA odmówił wiz przedstawicieli krajów demokracji ludowej. Jest to jeszcze jeden dowód, że siły imperialistyczne chcą umniejszyć znaczenie Kongresu, obawiając się ruchu pokojowego, który ogarnął cały świat. Ale te szyszany nie przesłonią istotnego stanu rzeczy, że bez względu na ilość delegatów na Kongresie, będą oni reprezentować 600 milionów ludzi, pragnących pokoju.

Marynarze, pływający po wszy-

stkich morzach świata, czują szczególnie silnie więź międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Jako marynarz, którego praca związana z marynarzami za granicami, wiem dobrze, że wszyscy pragną pokoju. Marynarze widzieli skutki wojny na całym świecie i dlatego tymbar-dziej solidaryzują się z obozem, walczącym o postępową, wyższą kulturę i cywilizację.

Kongres w Paryżu — to manifestacja wszystkich sił pokoju. W obliczu tej wielkiej potęgi wszelkie usiłowania podżegaczy wojennych muszą spełznąć na niczym.”

(a)

GŁOS SPORTOWY

Przed wyścigiem Praga-Warszawa

Wójcik, Mich i Czyż zwyciężają w zawodach treningowych

WARSZAWA. We wtorek odbyła się generalna próba kolarzy, jaką był wyścig treningowy na trasie 220 km.

Wyścig rozpoczął się o godz. 8,30 rano. Pogoda była deszczowa, ale bezwietrzna. Startowało 24 zawodników. Trasa wyścigu prowadziła przez Żory, Skoczów, Rybnik, Orzechów, powrotem do obozu w Polanie przez Żory.

O godz. 16-lej 30 kolarze powrócili do Polany. W wyścigu bardzo dobrą formę wykazali Wójcik, Mich i Czyż, którzy pierwsi przyjechali na

meię. Za interesowanie treningami kolarzy jest duże.

Skład drużyn węgierskich

WARSZAWA. Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu P-W w Warszawie wpłynęła depesza od Węgierskiego Związku Kolarskiego z imiennym wykazem członków trzech węgierskich drużyn narodowych. Ze znanych w Polsce z zeszłorocznego wyścigu W-P-W oraz „Tour de Pologne” kolarzy startując: Józef Kiss, Zoltan Kovacs, Kaarlo Papp, Ferenc Isha-z, Tiber Jonas, Ferenc Karas.

37 milionów złotych zaoszczędzi Zarząd Miejski Gdyni

Plenarne posiedzenie M.R.N.

W dniu wczorajszym odbyło się w Gdyni plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym złożono sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu miasta Gdyni za rok 1948 oraz sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za pierwszy kwartał br. i omówiono zagadnienie planowej oszczędności.

Sprawozdanie z wykonania budżetu przedstawił radny Niedzwiedzki. Budżet zwyczajny roku ubiegłego zamyka się niedoborem 26.309.000 zł. Wpływów było 401.679.000 zł. a wydatków 427.988.000 zł. W ramach budżetu nadzwyczajnego jest również niedobór na sumę 9.147.000 zł. Wpływy wyniosły tylko 99.647.000 zł, wydatki natomiast 108.794.000 zł. Sprawę niedoboru wyjaśnił prezydent tow. Zakrzewski. Kwota ta składa się z 5 mil. zł, które wydano na budowę Szkoły - Pomnika Polski Ludowej, 2 mil. zł — na wyremontowanie szpitala i domu starców w Kolibkach oraz przeszło 2 mil. zł. w związku z Targami Gdańskimi. Wydatków tych nie można było przesunąć na okres późniejszy.

Następnie prezydent tow. Zakrzewski zreferował działalność Zarządu Miejskiego w pierwszym kwartale bież. roku. Dzięki otrzymanym funduszom inwestycyjnym przeprowadzono poważne roboty drogowe i przy plantacjach miejskich. Przyspieszono remont i budowę nowych dróg oraz założono wiele zieleniów na przedmieściach, celem jak najszybszego zlikwidowania różnic między śródmieściem a peryferiami. Przy budowie Szkoły-Pomnika wykonano 35% robót. Prace przy budowie basenów pływackich na Polance Redłowskiej postępują naprzód, tak że w bież. roku basen zostanie oddany do użytku publicznego. Prezydent miasta zaznaczył dalej, że stan zdrowotności mieszkańców Gdyni jest zadowalający. Gdynia liczy obecnie 115.298 osób.

Z kolei tow. Chudoba omówił zagadnienie planowej oszczędności w administracji i przedsiębiorstwach miejskich. Ogólnie oblicza się, że Zarząd Gdyni zaoszczędzi w tym roku 37.390.000 zł.

Celem osiągnięcia dalszych usprawnień w pracy przez współzawodnictwo i walkę z marnotrawstwem, wprowadzono od 12 bm. dla pracowników Zarządu po raz pierwszy w Polsce karty pracy, na podstawie których ustali się normy dla samorządów miejskich.

W dalszym toku posiedzenia rozwinęła się żywa dyskusja, szczególnie na temat zwiększenia oszczędności. Radna Szlenkowska podkreśliła, że można by osiągnąć duże dochody przez użytkowanie odpadów domowych, dla zbierania których należy założyć odpowiednio składnice. Tak samo zebranie złomu, który zanieczyszcza miasto przynosiłoby dziesiątki tysięcy zł. dochodów.

Radny ob. Burdecki zwrócił się do zebranych by w ramach czynu

1-szo majowego wszyscy radni rzekli się diet na przeciąg trzech miesięcy za udział w posiedzeniach. Radni jednogłośnie przyjęli ten wniosek i uchwalili przekazać zebraną sumę na budowę Szkoły-Pomnika Polski Ludowej.

Posiedzenie zakończył przewodniczący tow. Zborowski zdając sprawozdanie ze swego pobytu wraz z delegacją Gdyni i Gdańska u Marsz. Rekowskińskiego w Legnicy. (Ilg.).

PORTY PRACUJĄ

S.S. „ŚLĄSK” WSZEDŁ NA STOCZNIE

Nasz statek towarowy s.s. „Ślask”, obsługujący jedną z linii dalekookreśnionych, na stocznię do bieżącego remontu. Statek przygotowuje się w ten sposób do dalszych rejsów.

ZALOZI 18 STATKÓW POLSKICH SPEDZAJĄC SWIĘTA W MACIERZY-STEM PORCIE

Wiele naszych statków dalekookreśnionych będzie spędzało święta wielkonoce na dalekich morzach lub w obcych portach. 18 żagló okrętów, których znaczenie wielkie jest, gdyż wypadło im spędzić dni świąteczne w macierzystym porcie Gdańsk-Gdynia. W porcie gdzińskim znajduje się obecnie 13 statków, zaś w gdańskim 5 polskich jednostek pełnomorskich.

PIŃSKA CELULOZA DLA CZESZCZOWIAN PRZEZ SZCZECIN

Przez port szczeciński przeszły ostatnio pierwsze ładunki fińskiej celulozy, przeznaczonej dla przemysłu czeskiego. W ostatnich dniach w Szczecinie wyładowano łącznie ok. 1 t. tego towaru przywiezionego na 3 statkach. Do Czechosłowacji towar od-

syłany jest z portu kolejowego.

WEGIEL DO FRANCJI PRZEZ SZCZECIN

Ilość węgla eksportowanego przez Szczecin, stale wzrasta. Pozwala na to zaistnienie jednolitego przewoźnika i dźwigi, wykonanej przez przemysł polski i czeski. Dotychczas ze Szczeci-

cina eksportowali węgla głównie do państw skandynawskich.

Obecnie rozpoczniemy wysyłkę do Europy Zachodniej i Basenu Morza Śródziemnego. Ostatecznie rozpoczynamy plany eksportu węgla do Francji. Pierwszą wysyłka nastąpi jeszcze w ciągu kwietnia.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 14 IV. 49

GDANSK

Wolnowoły: Lewant pol., Marięna dun., Dworzec Wileński: Oskar Borjenson szw., Gen. Bagradarian radz., Maria Gorton szw., Charkow radz., Rataj pol., Absalon dun., Jorgen dun., Bygdoy szw., Aurora Borealis pan., Ryss pol., Karpaty pol. Kanal Kaszubski: Prinzengraf hol.

Aldag: Anne dun., Elfrid szw., Rikkessou dun.

GDYNIA

Nabr. Angielskie: Delta pol., Kastor pol., Deifin II pol., Kutno pol., Renne szw., Nabr. Szwedzkie: Taxisa szw., Bore VI fin., Baltia szw., Dureida radz., Dagfrid szw., Nabr. Duńskie: Karen norw., Parma fin.

Nabr. Holenderskie:

Gundborg Segrell szw., Konra fin., Ingwar szw.

Nabr. Francuskie: Vilje fin., Liesander IV norw.

Nabr. Polskie: Ulsnes norw., Gustaw fin., Warmia pol., Lublin pol., Czech pol.

Nabr. Rotterdamie: Waryński pol.

Nabr. Indyjskie: Pulaski pol., Mitra nowy, Sandar norw., P.L. Karlson szw., Maininki fin.

Nabr. Norweskie: Dar Pomorza pol.

Nabr. Amerykańskie: Torun pol., Weshol dun.

Nabr. Rumuńskie: Benkowski pol., Morska Wola pol.

Paged: Xilos fin.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (166)

Z Niemcami był powściągliwy; jego postawa wywierała na Niemcach wrażenie korzystne — Pinaud miał w sobie coś uroczego i bolesnego, rozmawiał zawsze głośnym szeptem i wycierał nos jak na pogrzebie.

Pochłonięta go gra na giełdzie; stał się posiadaczem wielkiej drukarni, kupił za bezcen dom, należący do pewnego Żyda. Zonie mówił: „Czasy są, rzecz jasna, ciężkie, ale narzekać byłoby grzechem, sami jakoś żyjemy, dzieci też urządzone: i Paulina i Henryka zrobiły dobre partie”... Verneille zdradzał Henrykę, wiedzieli o tym wszyscy, oprócz żony, ale dla niej był czuły, niczego jej nie odmawiał. „Taki nie zgłupieć” — mówił Pinaud. Trzy lata temu adwokata uważano niemal za „czerwonego”, obecnie zaś miał on doskonałą opinię u Niemców, pisywał w gazetach, nie pogardzał handlowym pośrednictwem. Mąż Pauliny, Pinceau, sprzedał w początkach wojny swoje sklepy i nabył hotel w Genewie; na kilka tygodni przed klęską wyjechał z żoną i dzieckiem db Szwajcarii. Mówiono, że wyznaje orientację probrzytą. Kiedyś Pinaud wyobraził sobie spotkanie obu zięciów — tożby się wzięli za łby!... Sam zaś Pinaud daleki był od wszelkich krańców. Pracował z Niemcami, ale nie miał nic przeciwko zwycięstwu sprzymierzonych.

Kiedy Morillo opowiedział mu o groźbie, która zawisła nad „Roche-aïne”, Pinaud nie zdziwił się:

— Z Niemcami pracować można, ale takich szakali jak Roua nie lubię. Zbyt wiele mamy teraz lizusów w świecie

finansów i przemysłu... No cóż, jest gotów pomówić z panem Lancierem...

Pinaud zaofiarował swoją pomoc. Lancier rozumiał, że Pinaud może uratować „Roche-aïne” — Niemcy nie odważą się go ruszyć... Ponadto Pinaud pragnie wnieść do przedsiębiorstwa pieniądze. Ale Lancier nie miał ochoty na wiązanie się z obcymi — dość już wycierpiał się i przez Leo i przez Roua...

Zaczęły się rokowania. Pinaud był wobec Lanciera protekcyjny: uważał on, że do człowieka interesu nie pasuje ani urządzenie „Corbeille”, ani lekkomyślny tryb życia; jednakże, w duchu uśmiechając się z „dziwaka”, Pinaud oszczędzał jego ambicję; rozmawiał z nim tak, jakgdyby to sam Lancier stworzył „Roche-aïne”.

Lancier zaprosił pana Pinaud i jego małżonkę na obiad. Rokowania posuwały się naprzód; Maurycy powiedział żartobliwie do Marty: „Dziś — nieomal zareczył. Może już niedługo będzie wesele”... Zaprosił doktora Morillo, nazywał go „swatem”. Był to mętny dzień październikowy, od rana pionoła w domu elektryczność. Wszyscy kichali, kaszleli. Marta podobała się małżonkom Pinaud dzięki swej prostocie, gospodarności; rozprawiano z żywieniem, wspomniano czasy przedwojenne. A Lancier niepokoił się: gdzie przepada Morillo. Przecież baranina się przepali, to nie żarty...

Siedli do stołu, nie doczekawszy się doktora. Lancier gniewał się, Pinaud łagodził:

— Przecież pan wie, jaki ma charakter nasz Morillo. Na pewno poleciał przez całe miasto do jakiegoś chorego. A na dobitkę — bezpłatnie... Oto komu należałoby wystawić pomnik! Nie umiano u nas cenić uczciwych ludzi pracy, panował kult aferzystów, intrygantów. Jest to jedna z przyczyn klęski...

— Niemcy nauczyli nas wielu rzeczy — odparł Lancier. — Ale panie Pinaud, czy to się kiedyś skończy...

Marta spojrzała z wyrzutem na Maurycego: po co wygłaszać takie rzeczy... Naturalnie, Pinaud wywiera korzystne wrażenie, ale za kogo można dziś ręczyć... Lancier zro-

zumiał, co oznacza spojrzenie żony, jednakże nie żałował tego, co powiedział: zanosił się na współpracę z Pinaud, lepiej zawnazę wiedzieć o wszystkim, żeby nie było niespodzianek...

— Ostatecznie Niemcy odejdą — odrzekł Pinaud. — Nie mogę się na nich skarżyć, zachowują się poprawnie, ale jestem Francuzem i całkowicie pana rozumiem... Verneille mi mówił, że po zwycięstwie Niemcy opuszczają całą Francję, a zresztą i inne kraje... Ustanowią jedynie rządy, które będą dla nich do przyjęcia.

— Póki marszałek żyje, nikt się nie odważy go zepchnąć.

— Marszałek to dekoracja. Niemcy wolą Deata albo Lavala, a Lavala od Darlana. Są w tym pewne odcienie. Osobiscie uważam, że za jakieś dwadzieścia — trzydzieści lat Europa będzie niemiecka...

Wszedł zaspany doktor Morillo. Marta zaczęła go życzyć strofować:

— Sam pan siebie ukarał, będzie pan musiał jeść podgrzane...

Doktor Morillo długo milczał, jadł zupe i figlarnie popatrywał na obu panów; następnie otarł usta serwetą i swoim zwyczajem bardzo głośno się roześmiał:

— Verneille dziś nie żasnie. Mogę mu przepisać weronału. Pinaud nie wie. Amerykanie i Anglicy wylądowali w Algierze.

Pinaud nie umiał ukryć wzruszenia. Naturalnie, można było tego oczekiwać, ale czeka się na niej. a potem rzecz wydaje się niespodziewana... Często mówił sobie w duchu, że jeśli sprzymierzeńcy wezmą górę, to on sam pierwszy ich powita. Kto odważy się rzucić na niego kamieniem. Gdzież są te niewiniątka? Pinceau jest nieprzejednany — łatwo mu to przychodzi, siedzi w Genewie. Ale ten sam Pinceau przynajmniej, że jego teść jest uczciwym Francuzem... A swoją drogą Pinaud poczuł się nieswojo. Zaczęła się dochodzenia: skąd drukarnia, jak nabył dom, dlaczego fabryka pracowała przy Niemcach na trzy zmiany. Zazdrośnicy znajdują się. Powyżają komuniści, jak w trzydziestym szóstym... Niewesoło!

C. d. n.